

Brytyjka oskarżyła 12 Izraelczyków o gwałt zbiorowy

1 stycznia 2020

19-letnia Brytyjska została uznana winną w związku z fałszywymi oskarżeniami o gwałt zbiorowy, do którego miało dojść podczas jej wakacji na Cyprze. Kobieta utrzymywała, że została wykorzystana przez 12 mężczyzn pochodzących z Izraela.



Pochodząca z Wielkiej Brytanii kobieta utrzymywała, że podczas wakacji, które miały miejsce w cypryjskim Ayia Napa, padła ofiarą zbiorowego gwałtu. Według jej zeznań w tym przestępstwie miało brać udział aż 12 mężczyzn pochodzących z Izraela w wieku od 15 (!!!) do 22 lat. Wszystko miało mieć miejsce w jej pokoju hotelowym, w lipcu. Oskarżeni zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w areszcie, ale w niecały miesiąc później kobieta zdecydowała się na... złożenie oświadczenia, w którym wycofuje się ze swoim zeznań.

Oskarżeni zostali zwolnieni przez policję i wrócili do Izraela. W sumie za kratkami przebywali 10 dni. Nie postawiono im żadnych zarzutów.

Z dnia na dzień kobieta z Wielkiej Brytanii z ofiary stała się oskarżoną. Po tym, jak zdecydowała się wycofać swoje oskarżenia odebrano jej paszport i aresztowano. Najpierw trzymano ją w więzieniu w Nikozji, a później nałożono na nią areszt domowy. Teraz, jak czytamy na łamach „Guardiana”, została uznana winną składania fałszywych zeznań „na podstawie wymyślanego przestępstwa”.

Z drugiej strony prawnicy kobiety zwracają uwagę, że oświadczenie, które zostało złożone przez kobietę zostało napisane łamanym angielskim. Istnieją podejrzenia, że Brytyjska została po prostu zmuszona do podpisania się pod tym

dokumentem. Przez kogo? Podejrzenia padły na oficerów cypryjskiej policji, a miało się to stać podczas natarczywych przesłuchań, pod nieobecność prawnika. W dodatku, jak deklarują ją obrońcy kobiecie nie zapewniono odpowiedniej reprezentacji w sądzie. Dodajmy, że sprawę komplikuje fakt, iż patolog sądowy Marios Matsakis zeznał, że ślady na ciele Brytyjki odpowiadają obrażeniom ofiary gwałtu.

W dniu wczorajszym cypryjski sąd w Paralimni orzekł, że 19-letnia Brytyjka, której dane personalne zostały utajnione, jest winna składania fałszywych zeznań. Gdy opuszczała gmach sądu kryła swoją twarz w chuście i był oblegana przez chmarę żądnych sensacji reporterów. Jej rodzina już zapowiedziała złożenie apelacji.

„Uważamy, że doszło do wielu naruszeń procedury, a prawa do rzetelnego procesu naszego klienta zostały naruszone. Planujemy odwołać się od decyzji do sądu najwyższego, a jeśli sprawiedliwość się nie powiedzie to planujemy skierować naszą sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” – komentowała Nicoletta Charalambidou, broniąca w sądzie Brytyjki.

Wysokość kary nałożonej na kobietę ma zostać ogłoszona 7 stycznia. Kobieta może spędzić rok w więzieniu lub zapłacić grzywnę sięgającą 1000 euro.

Sędzia Michael Papathanasiou powiedział, że pozwana przyznała śledczym, że skłamała. Kobieta miał wysnuć swoje oskarżenia po odkryciu, że niektórzy Izraelczycy sfilmowali ją uprawiającą seks na swoich telefonach komórkowych.

Źródło: PolishExpress.co.uk